

posiadania) stoi prezydent Izby panów... jeden z koryfeuszów partii niemieckiej w Czechach.

Pierwszy krok zdaje się konkluzji broszury Fischhofa nie usprawiedliwia, iż politycy austro-niemieccy powinni pojąć groźne położenie Austrii, i wziąć inicjatywę w rekonstruowaniu monarchii na podstawie równoprawienia wszystkich ludów Austrii. Zawsze ci sami.

Paryż d. 8. grudnia.

(A. W.) „Wolności strzeże się jak siebie samego, inaczej — traci się ją“, mówił Pyat. Jeżeli rozpatruje tegoroczne debaty Ciała prawodawczego, to musi powiedzieć, że lewica bardzo nawet strzeże swych praw wolności, zatem oddziela walkę na resztę, a przynajmniej nie straci uzyskanych praw. Już *Constitutionnel* zapowiedział zupełne zlanie się prawych arkiadyjczyków z dawnym środkiem 116 i wytworzenie z tej masy, z 200 postów jednolitej większości, głosowania jednak za unieważnieniem lub przyjęciem wyboru wykazują, że przynajmniej Ollivier-Cassagnac jeszcze nie wzmocnione i wiele brakuje jeszcze do 200. Prawica chciała się odwetować za porażkę swą w walce o St. Hermina. W tym celu napadła niezmiernie ostro na wybór Viellard-Migeona. Cała wymowa Davida, Peyrusse itp. nie pomogła i rozbiła się o argumenta Picarda i Lewicy, na ten raz sprzymierzonej z Ollivierem, wbrew przedczesnym tryumfom rządowych. Głosowanie to dowiodło, że w najlepszym razie, przy największych wysiłkach arkiadyjczyków, nawet popierając swego, nie mogą liczyć nad 94. Nie mogą zatem rokować dla rządu stałej podpory.

To też do składu nowego ministerstwa nie wielu wejdzie z ich grona. Głównie rząd chce się oprzeć na ollivierowskim czyli prawym środku.

Jednakże obok porażek swych, wstępnicy otrzymali dwa świetne zwycięstwa, przyjmując wybór Du Mirala i Duranda. W obydwu wypadkach walka była prowadzona z rzadką zacietością. Wszystko co tylko można było wy dobyć z argumentów i wymowy, poruszono; lecz pomimo zwycięstwa moralnego, republikańców i postępców przegłosowano. O Du-Mirala nawet *Press* powiada, że „przyznaje jego wyboru wywołało w Paryżu rzeczywisty skandal i jest przedmiotem powszechnych rozmów. Pytają wszyscy jakiej zasadzie powszechnej moralności hołdują posłowie, by zostawiając na ławach sejmowych delegata, którego wybór przeparto wszelkimi najniefortunalszymi środkami i kosztem 95.000 franków ze skarbu, roznosił duchowieństwu. Rzeczywiście sprawa ta stałaby się na długo może powszechną rozmową, gdyby nie drugi, jeszcze większy skandal ostatniego posiedzenia z Durandem. Jeżeli Gambetta w sejmie przemawiał: „to jest plama krwawa, której nie zmyjecie, i oto dlaczego jesteśmy nieprzebłagani“, jeżeli J. Simon wy dobył cały obraz strachu i gróźb, rozsiwianych przez tandarmierję, obwołaną po wszystkich miejscach i śledzącą czynności Arago (współubiegającego się o mandat), i gróźby wywołania do Kajenny i Lambesay za niegłosowanie na rządowego stronnika, i to gróźby w departamencie, zład rząd w czasie zamachu stanu na 150.000 ludności wysłał 867 osób; to znowu obraz całego przepęstwa, sprzedajności, uczt i pijanych orgij, jakie rządowy kandydat urządził swym kosztem, narysowany przez Arago i Simona, powinien być powstrzymać wszystkich od głosowania za uznaniem wyboru. Jednakże inaczej się stało. Lewica chciała tylko sądu parlamentarnego (*enquête*), jednak i do tego niedopuszczono. Tak hałaśliwego zebrania nie było dotąd. Tu szło już o honor sądu i popieraczy jego, nawet obwinionemu nie dano przemawiać. A zadowolniono się prostym zaprzeczeniem tego, co autentycznymi dokumentami dowodził Simon i Arago. Podobnego obrazu nadużyć i przekupstw żadna Izba nie przyjęła. Nawet rządowi komisarze, o których dotąd sądzono, że nie mieli i głusi i ślepi, bo ani razu nie zabierali głosu, puszczali mimo uszów ostre nagany za samych na wolność obywateli i nie depatryli, że ich wpływ upada i topi się wśród wstępującej codziennie lewicy i lewego środka; nawet ci komisarze zagadali i minister le Beuf bronił tandarmierji ku ogólnemu śmiechowi, a Riché dowodził, że to wszystko co dokumentnie dowodzono, nic nie znaczy — bo świadectwo mera, który sam był w komitecie Duranda i optał uczyć wyborcze, tego nie stwierdza. *Sticks* mówi, że „bohater rastellów (uczt) i negocjowany z tandarmem, jest kłopotliwym zwycięstwem“, i rzeczywiście w departamencie tym samym w r. 1863, gdy wybrano Duranda, jako kandydata liberalnego, i inne stronnictwo rządowe popierało nadużycia mniejsze od dzisiejszych, wtedy wdał się sejm, i w skutek wdania się tegoż, zatwierdzono Duranda. Dziś zmieniła się dekoracja i większość rozdrażniona siłą postępców i republikanów, wiedząc dobrze, że przy nowym głosowaniu na miejsce arkiadyjczyka otrzyma znowu jakiego podobnego do Arago lub Bancela, przyjmując mimo bezprawia, jakby przez naigranie z sumienia politycznego. To też o zamachu stanu nie słyszano jeszcze tyle w Ciele prawodawczym co teraz. I niedarmo Gambetta zawołał: „Nam trzeba zadocęcyznienia, oczekujemy go; ono nadejdzie i wy nie unikacie go, bo prawa sprawiedliwości odwiecznej nie mogą nie dopełnić się“, a na ciągłe przerywanie i wtrącanie się Piré, który myślał, że to do niego się mówi, dodał: „Nie panu odpowiadam, a zbiorowemu systematowi i odpowiadam w imieniu Francji, która doznała gwałtu i która chce jego naprawy.“ Dość, że pomimo całego rozdrażnienia 86 posłów przedawo 135 było za śledztwem sejmowym. Do sali obrad wszedł już Glais-Bizoin od 4 okręgu. Zapytano go raz w sali fechtunków, czy on zabił kogo. „Zabiłem dwóch tylko, Mornygo i Walewskiego, wystąpieniami w Ciele prawodawczem“. Dziś już niema potrzeby zabijając przewodniczących, trzeba się więc spodziewać, że ten fechtmistrz pomoże wiele do dobicia arkiadyjczemu rządowemu we Francji. Jednakże miał on głosów tylko 16.680, bo przeszło połowa (22 tysiące na 42 i pół) wstrzymało się od głosowania, a Barbes miał przeszło 3000 głosów.

Tymczasem wystąpił Bancel, lecz nie w sejmie ale w liście do Lyończyków. Wystąpienie to tembardziej podnoszą, że jest ono przemówieniem za Polską, a w tym duchu mało kto mówi we Francji. Okoliczność była taka. Bronisław Wołowski, o którym od wszelkiego zdania wstrzymuje się, robiąc uwagę, że to nie Ludwik, ekonomista itd. podał wniosek w Lyonie założeń na małe akcje dziennika *Federation*. Pięć tysięcy osób przystąpiło jako akcjonariusze i na honorowego prezesa wybrał Bancela. Dziennik ma popierać federację europejską i sprawę Polski. Otóż prezes

przyjmując zaszczyt pisze: „Sprawa Polski jest sprawą wszystkich uciesionych ludów. Ona jest sprawą Rzymu, utrzymywanego we władzy świeckiej papieża, wiecznej zarady konstytucyjnych Włoch. Ona jest sprawą Węgier, którą zapychają połową tylko ustępstw, nadawanych przez Austrię. Obywatele! Ona jest sprawą Francji, przebudzającej się i przygotowującej do wywalczenia niezaprzedanych praw. Narody są solidarne jeden z drugim. Niewola Polski jest hańbą nie tylko dla Moskwy, ale dla Europy i dla ludzkości. Przyjmijcie moje patriotyczne życzenia dla federacji“. Równocześnie *Koppel* podając o balu, danym przez cara, na którym było 3000 osób (z powodu 100letniego jubileuszu orderu St. Jerzego), dodaje, że przez całą Polską umierającym nie stało się źlej.“

Hiszpania upomina się u Francji o wybanie jej klejnotów korony, czyli o wydobycie własności narodowej jaką skradła była królowa. Dziwna jednak rzecz, że po te klejnoty dopominac się muszą ci, co sami odesłali je królowej; powszechnie bowiem wiadomo, że członkowie rządu dzisiejszego (Serano) sami odesłali je wynoszącej się Burbonce.

Zaczawszy jednak o międzynarodowych stosunkach dodać wypada, że 27 biskupów francuzkich do Rzymu zjechało na sobór. Są tam arcybiskupi Paryża, Orleanu, biskupi Wersalu, Karkasony, Perpinianu, Kaboru, Gapu, Wannów, Soasonów, Sę-ko, Mousu i Mo. A wieść się rozchodzi, że niema żadnego biskupa polskiego. Jak to więc nasi biskupi Galicji, nasi Leduchowscy z Poznania to nie chcą wobec Europy przyznawać się za biskupów polskich? Czyż tylko jeden zabór moskiewski ma prawo Polską się nazywać urzędownie? Temu dziwnemu się bardzo. A że tak jest, że ci niby ojcowie kościoła co będą cicho siedzieć i drzezać w fotelach nie nazywają się polskimi biskupami już sądzę i po tem, że wiadomość o nieprzybyciu ani jednego biskupa polskiego podaje *Univers*, *Mond* i *Union*, ściśle katolickie i ultramontańskie nam przychylnie dzienniki. Niech więc kraj się upomni o przyznanie się pasterzy do ich trzody. I gdy w Austrii wolno się nazywać Polakiem bez obawy Szpilberga, a w Prusach już nie wyrządzą rzezi Grudziąskich, niechże i nasi rodacy poza granicami tych państw pod fioletami czy purpurą nie będą zaprzaczali. Takie jest moje i sądzę wasze czytelnicy, życzenia przy zakończeniu tego listu.

Przegląd polityczny.

Austria i Węgry. *Tagesbote aus Böhmen* donosi, że wszystkie niemieckie stowarzyszenia polityczne, gimnastyczne i śpiewacze w Czechach gotują się do uroczystego obchodu drugiej rocznicy konstytucji w kasynie niemieckim w Pradze. Szalency niemieccy nie sądzą zapewne, ażeby Czesi obojętnie patrzyli na taką demonstrację, i może wieźrzą, iż pomoże ona konstytucji, która w obecnej formie już i przez ministerjum uznana została za nieboszczkę.

Niemcy. Sejm pruski postąpił znowu o krok dalej do centralizowania Związku północno-niemieckiego, przyjął bowiem d. 10. znaczną większością waiosok Laskera, dotyczącą rozciągnięcia kompetencji Związku na całe ustawodawstwo cywilne państw północno-niemieckich. — Sejm bawarski zwołany na d. 28. bm.

Francja. *Parlement* z d. 11. b. m. donosi o rozmowie Olliviera z cesarzem z d. 10.: „Cesarz uznając przywiązanie Olliviera i jego towarzyszy politycznych do dynastji, ubolewał, że w końcu kilka ekscentrycznych żądań lewego centrum przyjęli do swego programu (zmianę ustawy wyborczej i wybór merów z łona Rad municypalnych przez te Rady), podniósł powołzenie ministra wewnętrznym spraw przy sprawdzaniu wyborów, i oświadczył, że pragnie zatrzymaniu ministra tego w gabinecie.“ Cesarz chce zwlekać decyzyję.

Portugalia. W Portugalii zanosi się na zaburzenia. Rząd i król są w bardzo kłopotliwym położeniu. Zarządzono energiczne środki wojskowe. Cóż kiedy właśnie i między wojskiem ruch panuje!

Wschód. Ze Stambułu telegrafują do *Pester Lloyd*a pod d. 10. bm., że sprawa egipsko-turecka znowu się podnosi, wicekról bowiem nadał p. Lessepsowi order Osmanieh, który tylko sułtan ma prawo nadawać. W Stambule przyszeszowano transport prochu, który z Antwerpii płynął do Gałacu. Turcja fortyfikuje wyspy Sporady.

Ziemia polskie. *Gołos* podaje ważną wiadomość, że biskup Wołoncewski poddał sądowi duchownemu księży Rubszę i Rubażewicza za odprawienie nabożeństwa w moskiewskim języku. Bezkarne dobychczas pozostawianie takich przekroczeń, było zapewne spowodowane obawą srogości rządu; jeżeli więc wiadomość sprawdzi się, będzie to dowodem, że biskup Wołoncewski nie myśli nasładować tych, co się boją, lecz, że stoi silnie przy prawach kościoła.

Kronika.

Mianowania. Ministerjum handlu potwierdziło wybór pp. Majera Kallira na prezesa i Alfreda, Hausnera na wiceprezesa Izby handlowej Brodzkiej.

Oficer dla ewidencji Nowo Sączkiego okręgu landwery, kapitan 4 klasy Andrzej Hofmann, przeniesiony został do dawniejszego swego stopnia, na jego miejsce zaś w rzeczonym okręgu landwerykim mianowany został Juliusz Posenjonowany kapitan 1. klasy.

Towarzystwo lekarzy galicyjskich odbędzie w sobotę 18. b. m. walne doroczne posiedzenie, na którym odczytane będą sprawozdania i przedsięwzięte wybory, co się podaje do wiadomości tych szanownych członków zamiejscowych, którzyby udział wziąć chcieli.

dr. Rieger sekretarz.

O carze podaje *Cor. du N. Est* następującą anekdotę. Zawiązał on rozmowę z księciem Heaskim Aleksandrem. przyjacielem Polaków, który też żarliwie przemawiał za Polską mającą stan nieszczęśliwego kraju. „Polacy buntowali się, — rzekł książę — to prawda, ale ścisła serce sama myśl ich strasznej niedoli.“

„Młoty kuzynie — rzekł car — rób jak ja i nie myśl wcale o tem.“

Z Brodów dnia 11. grudnia. Przesyłam wam odpis skargi, wniesionej do tutejszego sądu powiatowego. Zróbcie z niej użytek. Świadczy ona wymownie, jak u nas kwitnie życie publiczne: Oto mienowicie tutejsi najeli do wyborów miejskiej Rady agitatorów, i przyrzekli im po 100 złr. — a jako zadatek dali im po 20 złr. Gdy ci agitatorowie tak się uwinęli, iż wybory wypadły w myśl ich mocodawców, nie chcą im wypłacić przypadającej reszty 80 złr. brzmi Odpis rubrum:

Summarische Klage des Jacob Labowner in Brody, sub Nr. 316 F. W. wieder Herrn Salomon Kapelusch, Gemeinderath in Brody sub Nr. 823, wegen verweigertor Zahlung des Kontobetrages von 80 fl. ö. W. e. N. G. aus Anlass der, durch Kläger im Auftrage des Belangten vorgenommenen Agitation bei den am 18, 19, 25 und 29. November heuer Statt gehaltenen Gemeindef-Rath-Wahlen, namentlich um Verhinderung der Wiederwahl der Gemeinderäthe Hirsch Kapelusch, Benj. Wolkenberg, Jos. Simon, Balb Bloiki, Simon Löwin, David Rubel und Anderer in den neuen Gemeinderath, laut Inhalt.

Brodzka Rada miejska. W maju r. 1867 odbyły się wybory do Rady miejskiej brodzkiej, w czerwcu owego roku ukonstytuowała się ta Rada. Więc podług §. 21. ustawy gminnej w maju 1870 roku powinny się odbyć nowe wybory, a w czerwcu tegoż roku rozpocząć powinna czynność swoja nowo obrana Rada.

Tymczasem pan burmistrz brodzki w porozumieniu z tamtejszym naczelnikiem powiatowym rozpisali wybory do Rady miejskiej na listopad b. r., a w bieżącym miesiącu nowa Rada ma już rozpocząć swe czynności.

Cóż więc mogło tych panów skłonić do skrócenia ustawy gminną przepisanych trzech lat, żywota każdej Rady gminnej i o całe pół roku. Prawdziwie przyczynę niekiedy niezgad, niernając stosunków brodzkich. Większość Rady gminnej z panem burmistrzem na czele a pod przewodnictwem pana Natana Kallira syna, gospodarując fatalnie majątkiem miejskim. Pan burmistrz nie złożył jeszcze Rade rachunków z r. 1866, 1867 i 1868, a podług paragrafu 70 ustawy gminnej (ustęp trzeci) powinien po skończeniu każdego roku najdalej we dwa miesiące zdać rachunki i uzyskać absolutorjum. Burmistrz zaś gdyby nie zdał rachunków, a nowe wybory rozpisano, niemożo być nawet do Rady ponownie wybranym. Przed dwoma miesiącami interpelowali niektórzy radni p. burmistrza, dlaczego dotąd nie złożył rachunków, i to nie tylko z ostatniego roku 1868, ale i z dwóch poprzednich. Interpelanci postawili nawet wniosek, aby do protokołu włożyć wyraz ubolewania, iż dotąd pan burmistrz rachunków tych od trzech lat niepokładał. Lecz większość zastoniła pana burmistrza, wniosek nrząd, bo p. burmistrz idzie na rękę panu Natanowi Kallirowi, a pan Natan Kallir trzęsie większością Rady miejskiej.

Zapytać można, poco Rada miejska układa budżet miejski co roku z góry, skoro nigdy nie wie, czy z uplynionego roku była jaka nadwyżka lub niedobór. Bez tej wiadomości każdoroczny brodzki budżet miejski, jest fikcją na wiatr układaną. Nę trzyma się też uchwalonego budżetu pan burmistrz, lecz szafuje groszem jak mu się podoba. Rada uchwała kilka tysięcy na bruki, pan burmistrz nie wydaje ani grosza. Rada uchwała na 40 policjantów, pan burmistrz utrzymuje dwódziestu. Rada miejska przy budżecie postanawia 30 ludzi do straży ogniewej utrzymując, pan burmistrz redukuje tę liczbę do piętnastu. Innych rzeczy, innych wydatków Rada miejska wcale nie uchwała, nie wstawia w budżet, ale znowu panu burmistrzowi podoba się ponieść te wydatki, więc czyni jak mu się podoba, a Rada miejska, czyli raczej pan Natan von Kallir, z swoja falangę pozwala na wszystko, gdyż ręką rękę myje. Czyny pan burmistrz wszystko co chce pan von Kallir, dla czegoż nie ma pau Kallir czynić wszystko powoli pana burmistrza.

Dziwno bo to są stosunki w Brodach, przeważnie przez żydów zamieszkałe miasto, Rada miejska złożona dotąd przeważnie z jednej połowy żydów i z drugiej połowy chrześcian, tych po większej części, którzy związani są interesem z żydami, najfatalniej gospodaruje majątkiem gminnym.

W ostatnim budżecie na rok przyszły 1870 przy 27.855 złr. dochodu jest 48.310 złr. wydatku. Więc niedobór 20.455 złr. A byłby jeszcze większy, gdyby w dochód nie policzono i kapitału, zwrotnego w r. 1870 w kwocie 5.000 złr. Czemuż ten niedobór ma być pokryty? Oto założeniem 50% dodatku do podatku konsumcyjnego. Na całej Galicji, chociaż nierównie uboższe są miasta, podobnie wygórowanego dodatku gminnego do konsumcyjnego podatku niema. Podczas gdy w Brodach niema ani centa dodatku gminnego, rozłożonego na inne podatki bezpośrednie, tak, aby do pokrycia wydatków gminnych przyczyniali się wszyscy, w miarę swej zamożności, Rada miejska pokrywa połowę prawie wydatków gminnych dodatkami konsumcyjnym, przeważnie na najuboższej klasie ciętącym, wyrubowawszy go do niepraktykowanej nigdy i nigdzie wysokości!

Lecz spojrzmy tylko pobieżnie na budżet! Utrzymanie burmistrza i urzędników magistratualnych prelinimowano na 4.250 złr., a na osobne remuneracje, dla nich głównie, wyznaczono 2.240 złr. Niedoboru jest dwadzieścia kilka tysięcy, a na subwencję dla szkoły konfesyjnej żydowsko-niemieckiej i dla szpitalu żydowskiego prelinimowano 6.000 złr. A dlaczego? Bo pan Natan von Kalir jest inspektorem tej szkoły, i ten sam p. Natan Kalir rej wodzi w Radzie miejskiej. Sam prosi o subwencję i sam jej uziela.

Część jedna radnych zażądała sprawdzenia rachunków funduszu tej szkoły, aby się przekonac, czy istotnie szkoła tej subwencji potrzebuje. I pokazało się, że nie potrzebuje tyle, że nie potrzebowałaby nic nawet, gdyby nie było marnotrawstwa funduszu. Ale cóż, ci radni, co takie zachwate wypowiedzieli zdanie, chociaż po większej części są to żydzi, ogłuszeni zostali przez pana Nathana von Kallira za nieprzyjaciół żydów, *Judenfeinde* gdyż, przeciwni są, aby z funduszu gminnego miejskiego na szpital żydowski i na szkołę żydowską dawać subwencję, skoro szpital i szkoła, utrzymywać się bardzo dobrze mogą z własnych funduszu, gdyby tylko gospodarstwo było ocołwiek lepsze. Tak n. p. w domu, który jest własnością szpitalu, mieszka pan Natan von Kalir, ojciec, pan milionowy, i za jedenaście pokoi płacił szpitalowi 30 złr. na rok, a teraz z powodu krzyku na takie gospodarstwo podobno płaci 30 złr. Przed wszechwładztwem Krezusa brodzkiego, nie wykonano nigdy woli testatora, aby co trzy lata dom ten wynajmowano przez licytację.

Jeszcze jedgeo fakt z gospodarstwa brodzkiego. Bez opowiedzenia się Radzie miejskiej, bez wzięcia urlopu, wyjeżdżie gdzieś pan burmistrz. Postronnie dowiadują się radni, że pisal z Lwowa, później z Krakowa, później z Wiednia, mareszcie z Gratzu. We dwa miesiące wraca pan burmistrz, a w kilka miesięcy potem znowu przedkłada Radzie partykular swej podróży, dodając, że jeździł w interesach gminnych, chociaż żadnego sprawozdania nie przyłożył. Garstka radnych opiera się temu, ale pan Natan Kalir jest wszechwładnym, więc reszta radnych uchwała dla burmistrza zwrot kosztów podróży, podjętej bez zlecenia Rady i bez sprawozdania jej uczynionego.

Otóż ta garstka radnych, co to nie słucha ani pana von Kalira, ani sprzymierzonego z nim pana burmistrza, lecz interpeluje o rachunki od trzech lat zaległe, opiera się stbwencjom na zakłady, które tych subwencji nie potrzebują, nie chce przyznać burmistrzowi kosztów podróży, dla własnej przyjemności podjętej, oponuje przeciw każdemu nielegalnemu krokowi tych pańów, i wykrywa rozmaite nadużycia i niepotrzebne hałasy robi, tak, iż niewszystko może się w Radzie odbyć *en familie*, ta garstka radnych była bardzo nie na rękę panu burmistrzowi i panu Natanowi von Kallirowi. Potrzeba było pozbyć się ich, a ta potrzeba była tak piekąca, że nie zdołano nawet cierpliwie czekać aż do nowych wyborów, więc przyspieszono je o pół roku i pozbyto się ich. Pan Natan Kalir w zgromadzeniu wyborców wołał, iż trzeba raz z Rady wyrzucić tych żydów i chrześcian, co są nieprzyjaciółmi żydów. A gdy ci żydzi chcieli się tłumaczyć, iż nie są nieprzyjaciółmi żydów, że chcą postępu i dobra miasta, zagłuszyli ich głosy nastawiona gawiedź.

Oto skreśliłmy na podstawie licznych korespondencyj i dokumentów, nadsyłanych nam z Brodów, mały obrazek publicznego życia miasta, w którym przeważna część ludności jest żydowska, i władza miastem według własnej swej woli. Dotąd była chociaż nieliczna opozycja w Radzie miejskiej, odtąd już pan Natan Kalir będzie królował samowładnie wraz z kałalem i panem burmistrzem. Taki sam los spotka każde miasto nasze, gdzie kałab z większością żydów weźmie górę przy wyborach do Rady miejskiej i wykluczy ludzi niezawisłych.

Podziękowanie. Szanownemu duchowieństwu, bractwu, kolegom i znajomym za wzięcie udziału w obchodzie pogrzebowym mojej żony składam niniejszem serdeczne podziękowanie. *Józef Starak.*

Ostatnie wiadomości.

D. 9. b. m. senat nasz akademicki uchwalił istotnie podanie prosby do ministerjum o zwinięcie wszechnicy we Lwowie i przeniesienie jej do Salzburga.

Nowa większość delegacyjna galicyjska składa się z 20 posłów, oprócz tych dwu czy trzech jest wątpliwy jeszcze. Mniejszość z panem Czajkowskim i Golejewskim i dr. Landesbergerem na czele w najgorszym razie, jeśli by ci wątpliwi do niej przystąpili, 15 głów, wliczając w to i pięciu włościan. Księża Guszalawicza nie liczymy ani do większości, ani do mniejszości.

Z Zadaru każe sobie *Novo Presse* telegrafować: „Namiestnik Wagner podał się do dymisji a wiernokonstytucyjni Dalmaci ubolewają nad tą stratą, podczas gdy powstańcy i moskalofile podnoszą okrzyk radości z tej zmiany, która jest rezultatem ich kołatania u ministra Taafego.“

W kołach czeskich w Pradze agituje się adres ufności dla Fischhofa.

Na posiedzeniu Ciała prawodawczego d. 11. bm. unieważniono wybór Gourganda i Giraulta. Przeciw ostatniemu unieważnieniu zaprotestowała lewica, dziś więc sprawa wyboru tego miała być roztrząszana powtórnie.

Wieczorne dzienniki paryzkie z dnia 11. bm. doniosły, że cesarz Napoleon polecił p. Forcade utworzenie nowego gabinetu, do którego jednak stronnictwo Olliviera przystąpić nie chce.

Dnia 9. b. m. odbyli ojcowie soboru pierwszą kongregację jenerała, na której wybrano biura kongregacyj.

Journal de St. Petersb. zaprzecza wszelkim pogłoskom o niepokojącym stanie zdrowia ks. Gorczakowa.

Telegramy „Gazety Narodowej.“

Wiedeń d. 13. grudnia. Mowa tronowa podnosi postępujący rozwój państwa na podstawie konstytucyjnej, ubolewa najgłębiej nad zbłąkaniem się dalmatyjskiej ludności. Korona poleciła rządowi smutne następstwa tego zbłąkania zlagodzić po przywróceniu stanu prawnego. Oprócz wniosków rządowych w duchu postępowym, idzie teraz także i o to, ażeby dla samych podstaw konstytucyjnych uzyskać powszechne faktyczne uznanie, którego odmawiają z niektórych stron ku żywemu ubolewaniu cesarza. Dla zmian konstytucji, które byłyby do życzenia i praktyczne, jest droga w konstytucji samej wskazana. Rząd wota sejmów, co do wyborów do Rady państwa, udzieli Radzie do powzięcia uchwały.

Cesarz spodziewa się, że uprawnione królestw i krajów żądania autonomii nie przekroczą granic potrzebnych dla potęgi państwa i nie przeszkodzą powszechnemu życzeniu porozumienia się.

Cesarz jest przekonany, że sława czcigodnej przeszłości odnowi się jasnym rozpoznaniem terażniejszości, a zapoznaniem jej łatwo by się zaćmić mogła, i że patriotyczny sposób myślenia musi sprowadzić z pewnością połączenie się spornych dążeń.

Cesarz wspomina o kanale Suezkim. Wszędzie znalazł gorącą sympatję dla Austrii i jej przyszłości. Stosunki zewnętrzne wszechstronne, a nawet i tam, gdzie przemijające zjawiska zdawały się je zamacać, przybrały kształt przyjazny i uspakajający.

Pewien kopenhagaki kupiec, mieszczanin, przyjechał do naszego miasta...

100 sztuk KART WIZYTOWYCH po cenie niższej wykonywane w pół godziny w nowo otworzonym handlu

R. WISSMULLERA przy ulicy Szerokiej pod l. 7.

Również poleca się wielki wybór podarków na nadchodzące święta...

Folwark w starostwie Żółkiewskim położony, składający się z gruntów ornych 52 morg. pastw. 14 m. ogrodu...

Zęby i szczęki pod wszelkimi względami podobne do naturalnych...

BÓL ZEBÓW usuwa przez ubieżwiadnienie nerwów...

Dentysta J. WEISS, były asystent dr. Bardacha w Wiedniu.

Radykalne wyleczenie ruptur. Pomiedzy wszystkimi dotąd zalecanymi środkami...

Dr. Zimmermana baloty rupturowe (nie bandaże) co może być udowodnione licznymi poświadczeniami...

Dla rodziców Po długoletnich pilnych badaniach, powiodło mi się usunąć chorobę robaka w której obciążenie było mnóstwo dzieci...

ROB BOYVEAU LAFFECTEUR Jest to Syrop roślinny czyszczący krew bez rżęci (merkuryazu)...

NARZĘDZIA CHIRURGICZNE ze słynnej fabryki p. GALANTE w Paryżu.

PASTA I SIROP z KODEINĄ P. BERTHE w Paryżu. Zaden środek nie może iść w porównanie z powyższym...

Garreta siewniki rządowe, Victoria-Drill Schneitlera et Andrégo w Berlinie...

JULIUSZA CAROWA, Smichów 24 w Pradze. Reprezentacja dla Galicji u J. Borgenichta w Tarnowie.

BRIGHT'S RAFF- u- NAHRMEHL auch Gräme-Pulver genannt. Mąka ta, sporządzona podług przepisów...

Styryjski sok ziołowy dla cierpiących na piersi. Dostać można zawsze w świeżym stanie...

J. Engelhofera Esencja mulszkulowa i nerwowa z aromatycznych ziół alpejskich. Bezprzebieżnie wycimniony środek...

STOMATICON, Woda do ust. Dr. Brunna, dentysta kilku c. k. zakładów w Grazu...

Likier żołądkowy Dra Krombolza. Likier ten, przyrządzony z wzmocniających roślin...

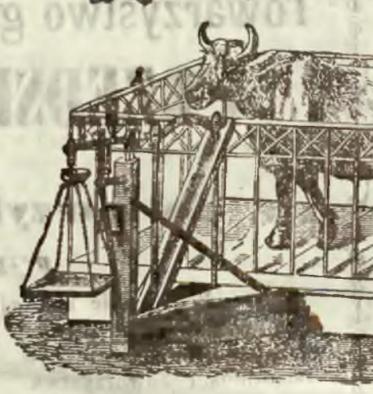
Powyzszych przedmiotów dostać można prawdziwych we Lwowie u K. Schabntha przy ulicy Krakowski 1, u aptekarzy...

Opiekun Domowy, pismo tygodniowe z obrazkami, wychodzi w Warszawie co sroda...

Cena Opiekuna Domowego w Redakcji w Warszawie przy ulicy Rolnej nr. 715...

Również prenumerować można to pismo i w księgarni p. Karola Wilda we Lwowie...

Kute, przez c. k. urząd cymenitniczy w Wiedniu zbadane i ostemplowane



L. Bugán 1, Waagen- u. Gewichte-Fabrikant. Haupt-Niederlage: Stadt, Singerstrasse Nr. 10. in Wien.

Do pana J. G. POPPA praktycznego dentysta w Wiedniu, Stadt, Bognergasse Nr. 2. Szanowny Panie!

SKŁADY tych artykułów, z powodu swojej przedniości wszędzie znajdujących słusze i zasłużone uznania...

Filia Austriackiego BANKU CENTRALNEGO we Lwowie, podaje do publicznej wiadomości, iż z dniem 11. grudnia b. r. rozpoczyna czynności...

MOLLA PROSZKI SEIDLITZKIE. Główne składy: w aptece pod Bocianem w Wiedniu. Proszki te są najskuteczniejsze w leczeniu chorób nerwowych...